

Dagmara Konopka

2

Coś Ci Opowiem

*wciągające historie o życiu, które nauczą Cię
naturalnego angielskiego krok po kroku*

**POZIOM
B1 - C1**

Workbook językowy

Coś Ci Opowiem 2 - wciągające historie o życiu, które nauczą Cię naturalnego angielskiego krok po kroku

Autorka:

Dagmara Konopka



@dagapoangielsku

www.dagapoangielsku.pl

Korekta:

Natalia Bugnacka

Opracowanie graficzne, skład i duża szczypta kreatywności:

Joanna Surma-Piechota



@panikreatywnapl

panikreatywna@gmail.com

Wydanie I 2025

Treść i projekt graficzny tego e-booka są objęte prawem autorskim. Jego zawartość jest przeznaczona do Twojego osobistego użytku. Jeśli chcesz udostępnić fragment e-booka w internecie, zaznacz, czyje to dzieło.

Copyright © Dagmara Konopka 2025

Spis Treści

• Kim jestem?	2		
• Coś Ci opowiem, czyli o workbooku słów kilka	4		
• Jak korzystać z workbooka?	6		
• Interaktywne fiszki	8		
• Wskazówki	9		
• Opowiadania	11		
1. The happiest person in the world	12	9. Do you eat to live, or live to eat?	80
2. I've been working here and there	19	10. Is beauty standard even a thing?	87
3. Are you good with money?	26	11. Health struggles	90
4. Travel broadens the mind	31	12. We are just different	95
• Ćwiczenia I (1-4)	40	• Ćwiczenia III (9-12)	100
5. Why are hobbies important?	46	13. A real talk about parties	104
6. What would we do without entertainment?	51	14. What do girls do to stay beautiful?	108
7. Confession of content creator	59	15. Outfit of the day #ootd	114
8. The importance of living in nice place	67	16. Dog or cat person?	119
		• Ćwiczenia IV (13-16)	124
		• Odpowiedzi do ćwiczeń	127
		• Zakończenie	135



Ikonki zawarte w workbooku:



ćwiczenia



klucz odpowiedzi (ikonka interaktywna)

wystarczy kliknąć, a przeniesie Cię do strony z odpowiedziami.



powrót do poprzedniej strony (ikonka interaktywna)

kliknij, a przeniesie Cię do strony, z której do niej trafiłeś



wysłuchaj opowiadania (ikonka interaktywna)

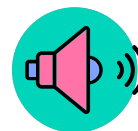


zrób ćwiczenie tłumaczeniowe (ikonka interaktywna)

Opowiadania

Zaczynamy?

1



The happiest person in the world

Najszczęśliwsza osoba na świecie



I used to think that happiness came from **social status**, a perfect body, having beautiful things, and sunny weather **year-round**. But now, **in hindsight**, I realize I was so fucking wrong. As I got older, **I figured out** that true happiness doesn't come from **external things**. It comes from the people around you, the **bonds** you build, and the small, **meaningful moments** that make life rich. Sure, social status and material things can feel good for a while, but they don't satisfy the deeper need for love, **belonging**, and **purpose**. Okay, I know this might sound like a **cheesy pep talk** right now, but that's not what I mean. I just want to say that **genuine relationships** have the power to **shift** your life from **misery** to true **fulfillment**. **I learned that the hard way.**

Kiedyś myślałam, że szczęście pochodzi z **pozycji społecznej**, idealnego ciała, pięknych rzeczy i słonecznej pogody **przez cały rok**. Ale teraz, z **perspektywy czasu**, zdaję sobie sprawę, jak bardzo się myliłam. Z wiekiem **zrozumiałam**, że prawdziwe szczęście nie pochodzi z **zewnątrznych rzeczy**. Pochodzi od ludzi, którzy cię otaczają, **więzi**, które budujesz, i tych drobnych, **znaczących chwil**, które nadają życiu wartość. Oczywiście, status społeczny i materialne rzeczy mogą przez chwilę sprawiać przyjemność, ale nie zaspokajają głębszej potrzeby miłości, **przynależności** i **sensu życia**. Wiem, że to może brzmieć jak **tandetna przemowa motywacyjna**, ale nie o to mi chodzi. Chcę tylko powiedzieć, że **prawdziwe relacje** mają moc **zmienić** twoje życie z **nieszczęścia** na prawdziwe **spełnienie**. **Ja przekonałam się o tym na własnej skórze.**

So let me start with the very first relationship we build in our lives, which happens **unconsciously** and **independently of us** (at least the very first years of our life) — our relationship with our parents or **caregivers**. **As I've come to realize**, it's the most important relationship, one that later **influences** how our friendships, romantic relationships, work dynamics, and, most importantly, our relationship with ourselves look. After all, we have to **put up with** ourselves too, because we're, **kinda**, with ourselves **around the clock**.

Pozwól, że zacznę od pierwszej relacji, którą budujemy w naszym życiu, co dzieje się **nieświadomie** i **niezależnie od nas** (przynajmniej w pierwszych latach życia) – naszej relacji z rodzicami lub **opiekunami**. **Jak się przekonałam**, to najważniejsza relacja, która później **wpływa na** to, jak wyglądają nasze przyjaźnie, związki romantyczne, relacje w pracy, a co najważniejsze, relacja z samym sobą. Przecież my też musimy ze sobą **wytrzymywać**, bo my, **tak jakby**, jesteśmy ze sobą **na okrągło**.



My relationship with my parents, especially my mom, wasn't **a bed of roses**. I was rather a good kid, a good student, and no **parenting issues whatsoever**. But my mom, as **I found out** later on, had a pretty **narcissistic** personality which means that **the whole world revolved around her**. We didn't **get along** well, and as a teenager, I couldn't **confide in her**. My dad, on the other hand, was a pretty normal person, but (yep, **there is always a but**) he was completely **under my mom's thumb**. Whenever **I argued with** my mom, he would always **take her side**, even when he knew I was right. I could see it in his eyes. **Hurtful**.

Moja relacja z rodzicami, zwłaszcza z mamą, nie była **usłana różami**. Byłam raczej grzecznym dzieckiem, dobrą uczennicą, **zero problemów wychowawczych**. Ale moja mama, jak później **się dowiedziałam**, miała dość **narcystyczną** osobowość, co oznaczało, że **cały świat kręcił się wokół niej**. Nie **dogadywałyśmy się** dobrze, i jako nastolatka nie mogłam **się jej zwierzać**. Mój tata z kolei był raczej normalnym człowiekiem, ale (tak, **zawsze jest jakieś „ale”**) był całkowicie **podporządkowany mojej mamie / pod pantoflem mojej mamy**. Kiedy **klóciłam się z** mamą, zawsze **stawał po jej stronie**, nawet jeśli wiedział, że mam rację. Widziałam to w jego oczach. **To bolało**.



Luckily, I had siblings: a sister who was one year older, a brother who was four years younger, and another sister who was thirteen years younger. All of us, apart from my youngest sister who was still a newborn, could **rely on** each other and **vent** when necessary—we **were all in the same boat**. And that’s probably why our bonds are so strong now. Did we have fights? Of course. Although I don’t remember any drama with my brother or my younger sister, I do remember some big ones with my older sister—especially about clothes. Those were probably the loudest fights in our house, with us **calling each other names**. My older sister was the only person, and still is, who could **throw me off balance** in a second. But I love her so much, **regardless**.

Na szczęście miałam rodzeństwo: siostrę rok starszą, brata cztery lata młodszego i jeszcze jedną siostrę, trzynaście lat młodszą. Wszyscy, poza najmłodszą siostrą, która była wtedy noworodkiem, mogliśmy na sobie **polegać i wygadać się**, kiedy było trzeba – **byliśmy w tym razem / jechaliśmy na tym samym wózku**. I to prawdopodobnie dlatego nasze więzi są teraz tak silne. Czy się kłóciliśmy? Oczywiście. Choć nie pamiętam żadnych dramatów z bratem czy młodszą siostrą, to pamiętam kilka większych z moją starszą siostrą – zwłaszcza o ubrania. To były prawdopodobnie najgłośniejsze kłótnie w naszym domu, podczas których **wyzywałyśmy się** nawzajem. Moja starsza siostra była jedyną osobą, i wciąż jest, która potrafiła w sekundę **wyprowadzić mnie z równowagi**. Ale **mimo wszystko** bardzo ją kocham.

Relations are friendships too and I had quite a few of them when I was in elementary and middle school. Most of them didn't survive and **we lost touch**. **Interestingly**, it was always the same **pattern** for me – I would be **abandoned** or **brushed off** without any explanation. Our several-year-long friendships would just end like that, without knowing why, or at least I didn't know the reason. I'd tell myself, "It happens," and soon someone else would **come along**, someone to take their place. Today, my friendships are completely different. I had to **work through** some things **in therapy**, and since then, building relationships happens on a whole new level. My relationships are full of **honesty**, **authenticity**, and **mutual understanding** that each of us comes from somewhere else and has different backgrounds.

Relacje to także przyjaźnie, i tych miałam kilka w podstawówce i gimnazjum. Większość z nich nie przetrwała, **straciliśmy kontakt** zaraz po zakończeniu szkoły. **Co ciekawe**, u mnie zawsze to był ten sam **schemat** – byłam **porzucana** lub **ignorowana** bez wyjaśnienia. Nasze kilkuletnie przyjaźnie po prostu się kończyły, tak po prostu, bez wyjaśnienia. A przynajmniej ja nie znałam powodu. Mówiłam sobie: „Zdarza się” i wkrótce **pojawiał się** ktoś nowy, kto zajmował ich miejsce. Dziś moje przyjaźnie wyglądają zupełnie inaczej. Musiałam **przerobić** pewne rzeczy **na terapii** i od tamtej pory budowanie relacji dzieje się na zupełnie innym poziomie. Moje relacje są pełne **szczerości**, **autentyczności** i **wzajemnego zrozumienia**, że każdy z nas pochodzi z innego miejsca i ma inną przeszłość.

You're probably waiting for the part about romantic relationships. Well, there were a few, though not many, and this won't be a section full of drama or **spice**. Maybe I'll spare you the details of how **I fell in love** for the first time at six years old and **skip straight to** when **I fell head over heels** at fifteen.

Pewnie czekasz na część o związkach romantycznych. Cóż, było ich kilka, choć niezbyt wiele, i ta sekcja nie będzie pełna dramy ani **pikanterii**. **Może oszczędzę ci** szczegółów o tym, jakzakochałam się po raz pierwszy w wieku sześciu lat i **przejdę prosto do** czasu, gdy **zakochałam się na zabój** w wieku piętnastu lat.



The guy was my age, tall, with dark blond hair and that **irresistible sparkle** in his eye—which probably won me over, even though his personality **left much to be desired**, something I only realized years later. One summer day, **he asked me out on a date**, and you can imagine—I **was over the moon. I dressed up** and, with my **heart racing**, went to the agreed spot... only for him not to **show up. I got stood up**. You know what?! **He blamed** me, saying I was late. **Brace yourself**—I was 10 minutes late. Ten minutes isn't late, you **jerk!**

Chłopak był w moim wieku, wysoki, z ciemnymi blond włosami i tym **nieodpartym błyskiem** w oku – to pewnie mnie urzekło, mimo że jego osobowość **pozostawiała wiele do życzenia**, co zdałam sobie sprawę dopiero lata później. Pewnego letniego dnia **zaprosił mnie na randkę** i możesz sobie wyobrazić – **byłam w siódmym niebie. Wystroiłam się i, z walącym sercem**, poszłam na umówione miejsce... tylko po to, by on się nie pojawił. **Wystawił mnie**. I wiesz co?! **Zrzucił na mnie winę**, mówiąc, że się spóźniłam. **Przygotuj się / Trzymaj się** – spóźniłam się 10 minut. Dziesięć minut to nie spóźnienie, **dupku!**

That was just one of many **red flags hinting** at how toxic this guy was, but at the time, **I had blinders on**. So, I apologized for being late and continued the toxic relationship. But not for long, because **eventually**, when we started at the same high school, and he **pretended** not to know me - **that was the last straw**. And, like the mature teenager, I simply decided not to **reply to** his next text. This is how this **acquaintance** finished. At least in theory, because in practice, I was still in love with him the whole time.

To był tylko jeden z wielu **znaków ostrzegawczych**, które **wskazywały**, jak toksyczny był ten chłopak, ale wtedy **miałam klapki na oczach**. Więc przeprosiłam za spóźnienie i kontynuowałam tę toksyczną relację. Ale nie na długo, **bo w końcu**, gdy zaczęliśmy naukę w tej samej szkole średniej, a **on udawał**, że mnie nie zna - **miarka się przebrała!** Jak na dojrzałą nastolatkę przystało, po prostu postanowiłam nie **odpisywać** na jego wiadomości. Tak zakończyła się ta **znajomość**. Przynajmniej w teorii, bo w praktyce wciąż byłam w nim zakochana przez cały ten czas.

That **platonic feeling** lasted for quite a while, until one boy **took an interest in me** in my **sophomore year of high school**. We ended up **dating** for a whole 10 months, and to this day, I still think it was 10 months too long. **I broke up with** him right after New Year's Eve (as if it was my **New Year's Resolution**) and I promised myself that I wouldn't date anybody else until I completely **got over** my toxic **great love**.

To **platoniczne uczucie** trwało dość długo, aż pewnego dnia **w drugiej klasie liceum** jeden chłopak **zaczął się mną interesować**. **Chodziliśmy ze** sobą całe 10 miesięcy i do dziś myślę, że to było o 10 miesięcy za długo. **Zerwałam z** nim tuż po sylwestrze (jakby to było moje **noworoczne postanowienie**) i obiecałam sobie, że nie będę się z nikim umawiać, dopóki całkowicie **nie wyleczę się / nie przejdzie mi wielka toksyczna miłość**.

Six months later, I met my husband. And this time, he fell head over heels for me. The only problem? **I wasn't attracted to him at all.** When he asked me out, being the super **'assertive'** and good girl that I was, I said yes—even though I knew it wouldn't work out. And well, it didn't at first. We saw each other a couple of times and then I said: "Sorry, **it won't work out**". **He got the brush-off.** And then, somehow, without going into details, we ended up together. He **proposed to** me, we got married, and we've been together for almost 12 years now. Our relationship has its **ups and downs**, but let's be honest—there's no such thing as **a marriage made in heaven**. At least, I haven't **come across** one.

Sześć miesięcy później poznałam mojego męża. I tym razem to on zakochał się we mnie na zabój. Jedyny problem? Wcale **mnie do niego nie ciągnęło**. / Wcale **mi się nie podobał**. Kiedy zaprosił mnie na randkę, będąc „**asertywną**” i grzeczną dziewczyną, jaką byłam, powiedziałam „tak” – mimo że **wiedziałam, że to się nie uda**. I cóż, na początku się nie udało. Spotkaliśmy się kilka razy, a potem powiedziałam: „Przepraszam, **to nie wypali**”. **Dostał kosza**. A potem, jakoś tak, bez wdawania się w szczegóły, skończyliśmy razem. **Oświadczył mi się**, pobraliśmy się i jesteśmy razem od prawie 12 lat. Nasz związek ma swoje **wzloty i upadki**, ale bądźmy szczerzy – **nie ma czegoś takiego jak idealne małżeństwo**. Przynajmniej ja na takie nie **trafiłam**.

And last but not least—my relationship with myself. Well, what can I say? It **sucked**. **Big time**. I used to be so cruel to myself. I was always telling myself I wasn't enough—too fat, too ugly, too lazy, not ambitious enough, and so on. I fixed it, though. I needed therapy, **and as you can probably guess**, I had to fix my relationship with my parents first. Once I did that, and forgave my mom, I started to understand why I **treated** myself that way, and that's when I could really start working on it, **consciously**. Day by day, I began **taking care of** my **inner child**, my grown-up self, and **shifting my mindset**. I feel happy now. I love myself and I like the person I've become.

I na koniec – moja relacja z samą sobą. Cóż, co mogę powiedzieć? **Była do bani. Na maksa**. Byłam dla siebie tak **okrutna**. Ciągle mówiłam sobie, że nie jestem wystarczająca – za gruba, za brzydka, za leniwa, zbyt mało ambitna i tak dalej. Naprawiłam to jednak. Potrzebowałam terapii i **jak pewnie się domyślasz**, musiałam najpierw naprawić relację z rodzicami. Kiedy to zrobiłam i jej wybaczyłam, zaczęłam rozumieć, dlaczego tak siebie **traktowałam**. I wtedy mogłam naprawdę zacząć nad tym **świadomie** pracować. Dzień po dniu zaczęłam dbać o swoje **wewnętrzne dziecko**, swoje dorosłe ja i **zmieniać swoje podejście**. Teraz czuję się szczęśliwa. Kocham siebie i lubię osobę, którą się stałam.

I just **cut myself some slack**.

Po prostu **trochę sobie odpuściłam**.



Przydatne wyrażenia:

to get divorced

- rozwieść się

to be on the same wavelength

- nadawać na tych samych falach

to have a crush on someone

- podkochiwać się w kimś

to tie the knot

- hajtnąć się

to make up with someone

- pogodzić się z kimś

to drift apart

- oddalać się od siebie

to keep someone at arm's length

- trzymać kogoś na dystans